

# Skowroński, Bogusław

---

## Pojęcie ideału etycznego według Władysława Biegańskiego

---

Studia Płockie 9, 47-72

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Bogusław Skowroński*

## **POJĘCIE IDEAŁU ETYCZNEGO WEDŁUG WŁADYSŁAWA BIEGAŃSKIEGO**

**Treść: Wstęp. I. Koncepcja ideału w ogóle. 1. Charakterystyka. 2. Charakter normatywny. II. Najwyższy ideał etyczny. 1. Geneza. 2. Charakterystyka. III. Realizacja ideału. 1. Realizacja ideału w życiu indywidualnym. 2. Realizacja ideału w życiu społecznym.**

### **WSTĘP**

Problematyka etyczna jest tak stara jak ludzkość. Jest ona nie tylko potrzebą, lecz i koniecznością duszy ludzkiej. Starano się tej potrzebie i konieczności w różny sposób zaradzić. Obok modnych, tworzonych na zamówienie, poglądów etycznych powstawały i takie, które dyktowała rzetelna troska o to, żeby rzeczywistość czyniła zadość potrzebie i konieczności duszy. Te cechy posiada myśl etyczna Biegańskiego, uczonego lekarza z Częstochowy i wielkiego filozofa. Żył on i tworzył w czasie, kiedy to w dziedzinę myśli i kultury wkroczył triumfalnie pozytywizm z hasłem opierania wszystkiego na empirii. Jego przedstawiciele usiłowali uczynić również z etyki naukę empiryczną, kwestionując naukowy charakter dotychczasowej etyki normatywnej.

Najwybitniejszym a jednocześnie najbardziej radykalnym przedstawicielem tendencji pozytywistycznych w etyce był u nas Aleksander Świętochowski. Zakwestionował on wartość tradycyjnych ujęć etyki normatywnej postulując nowe jej ukształtowanie w oparciu o badania etologiczne. Bardziej umiarkowane poglądy w odniesieniu do etyki normatywnej ujawnił w tymże czasie Julian Ochorowicz. Jako zwolennik pozytywizmu pragnął on także oprzeć etykę na wynikach badań pozytywnych. Widział jednak wielkie trudności takiego przedsięwzięcia. Prowadziło go to do przekonania, że zbyt pośpieszna, tzn. oparta o współczesne mu badania etologiczne, motywacja nakazów etycznych jest błędem metodologicznym.<sup>1</sup>

Pewne dążenia charakteryzujące pozytywizm nie są i Biegańskiemu obce. Przyjmuje on również pozytywistyczną, sformułowaną przez Comte'a zasadę przewidywania. Nie jest jednak zwolennikiem etologii. Przyjmuje możliwość naukowej etyki normatywnej i broni jej prawomocności.

Biegański nawiązując do klasycznych rozwiązań starożytnej etyki fi-

<sup>1</sup> Por. J. Ochorowicz, *Metoda w etyce*, praca konkursowa, w „Przegl. Filozof.” 9 (1906) s. 48.

lozoficznej uważa, że przy budowaniu systemu etycznego najważniejszą rzeczą jest wyznaczenie idealnego wzoru czynów ludzkich, czyli ideału, według którego określamy wartość tych czynów. Tak pojęta etyka upodabnia się do logiki, która spełnia analogiczne zadania odnośnie do prawdy.<sup>2</sup> Biegański nadto uważa, że w konstrukcjach etycznych główny nacisk należy położyć nie na pierwiastek racjonalny, ale uczuciowy, który już jest zawarty w pojęciu ideału. Podkreślić trzeba także i to, że myśliciel z Częstochowy, choć konstrukcję swego ideału opierał na przesłankach czysto naturalnych, za najważniejsze poczytywał ideały chrześcijańskie, poza które nikt już nie zdoła wznieść swych myśli.<sup>3</sup>

To kluczowe w systemie etycznym Biegańskiego zagadnienie będzie przedmiotem niniejszego opracowania. Przedstawiona zostanie najpierw koncepcja ideału w ogóle, następnie konstrukcja najwyższego ideału. Z kolei zaś, w jaki sposób ideał ten się realizuje.

## I. KONCEPCJA IDEAŁU W OGÓLE

### 1. CHARAKTERYSTYKA

Zgodnie ze swym poglądem teoriopoznawczym sprowadza Biegański ideał do dziedziny zjawisk psychicznych. Jako bowiem wytwór umysłu ludzkiego, ideał może być rozpatrywany jedynie z punktu widzenia psychologicznego.<sup>4</sup> Nasz etyk wiąże przy tym pojęcie ideału z pojęciem celu. Cel według niego „jest to popęd do działania, ściśle wyznaczony, zdeterminowany przez odpowiednie wyobrażenie skutku.”<sup>5</sup> To wyobrażenie skutku jest celowe. Determinuje ono popęd do jakiegoś działania, ma przy tym charakter wytwórczy i konkretny, tzn., że w zasadniczych szczegółach jest określone. Natomiast wyobrażenie skutku bezcelowe jest tylko odtworzeniem, powtórzeniem czegoś znanego z poprzedniego doświadczenia. Obok wyobrażenia skutku drugą charakterystyczną cechą celu jest jego doskonałość, która polega na istnieniu harmonii pomiędzy popędem i wyobrażeniem celu. To wyobrażenie celu łatwo jest dostosować do popędu, gdyż o tym dostosowaniu decyduje nasza wola. Inaczej ma się rzecz z realizacją wyobrażenia celu, czyli ze skutkiem naszego działania. Tu nie zawsze panuje zgodność z popędem. Przyczyną tego są różne uboczne, nieprzewidziane okoliczności przeszkadzające, które objęte są tzw. prawem heterogonii celów. Omawiane dwie cechy — wytwórczość i doskonałość — potęgują się przy wyższych celach. Dzieje się tak dlatego, że cele odległe w niewielkim tylko stopniu kłępują naszą wyobraźnię. Cele bliskie natomiast, przez fakt, że będą wkrótce realizowane, zmuszają wyobraźnię do liczenia się z rzeczywistością, z możliwościami, z realnie istniejącymi warunkami. Powyższe powody decydują o lepszym dostosowaniu się celów wyższych do naszego umysłu, do naszych uczuć i popędów. Prowadzi to do wniosku — jak twierdzi nasz autor — że większa wytwórczość i doskonałość w celach

<sup>2</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 141.

<sup>3</sup> Por. M. Biegańska, Władysław Biegański — *Życie i praca*, Warszawa 1930, s. 280.

<sup>4</sup> Por. W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa<sup>2</sup> 1925, s. 38—39.

<sup>5</sup> W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 100.

utrudnia ich wykonanie, ale podnosi wartość w tym sensie, że bardziej czyni zadość odczuwanej przez nas potrzebie.<sup>6</sup>

Cele bardzo wysoko postawione, którym zdołamy nadać w wybitny sposób cechy wytwórczości i doskonałości, nazywa on ideałami. Tak rozumiane ideały posiadają szereg charakterystycznych właściwości. Przede wszystkim ideał, pojmowany jako cel, mówi o tym, co być powinno, a nie o tym, co jest. Następnie ma on charakter konkretny, tzn., że można go sobie wyobrazić i określić nawet w szczegółach. Nie chodzi tu oczywiście o wszystkie szczegóły, ale o te, przy pomocy których możemy sobie ideał wyobrazić. Kolejna właściwość ideału polega na tym, że jest on wyobrażeniem wytwórczym, a nie odwórczym. Granice tej wytwórczości zakreśla następna właściwość ideału, jaką jest jego osiągalność. Gdyby nie było tej ostatniej cechy, nie można byłoby mówić o ideałach, lecz byłyby utopie. Osiągalność ideału opieramy — według naszego autora — na świadomości, że pomiędzy ideałem a środkami, które do niego prowadzą, nie ma sprzeczności. Ideały stanowią nadto źródło licznych ludzkich czynów oraz charakteryzują się doskonałością. Te dwie właściwości wynikają z faktu, że ideały są celami.<sup>7</sup>

Biegański wyraża przekonanie, że ideał etyczny nie może mieć charakteru heteronomicznego, tzn. nie może być wynikiem nakazów religijnych i społecznych. Twórcą ideału jest człowiek sam dla siebie. Powyższe stanowisko, że sam człowiek wyznacza sobie cel najwyższy, jest przyjmowane, jak zaznacza, przez wielu filozofów. Jest ono wynikiem swoistego rozumowania. Podstawą do tego rozumowania jest założenie, że postępowanie człowieka winno wynikać jedynie z wewnątrz płynącego moralnego przekonania.<sup>8</sup> Źródłem postępowania moralnego nie mogą być nakazy. Konsekwencją powyższego założenia jest twierdzenie, że właściwa etyka zajmuje się rozpatrywaniem i oceną czynów całkowicie wolnych, nieprzymuszonych. Według Biegańskiego zatem kryteriów do oceny moralnej szukać należy jedynie w wewnętrznych pobudkach, a tworzone ideały etyczne winny mieć charakter autonomiczny. Cele bądź ideały wskazane przez religię lub jakąś grupę społeczną mogą tylko — jak twierdzi autor — uzasadniać prawa religijne i społeczne.

Istnieje wiele systemów etycznych, które opierają się na ideałach etycznych. W pojmowaniu jednak tych ideałów zachodzą bardzo wielkie rozbieżności. Według Biegańskiego ideały posiadają wszystkie cechy idei platońskich.

<sup>6</sup> „Przykłady powyższe dowodzą tego, cośmy już poprzednio zaznaczyli, że im cele są wyższe, im dalej w przyszłość sięgają, tym więcej zawierają w swej treści elementów wytwórczych, zaczerpniętych z wyobraźni, tym lepiej odpowiadają i dostosowują się do naszych uczuć, popędów, do odczuwanych przez nas potrzeb, ale zarazem tym trudniejsze są do urzeczywistnienia, tym niezupełniej się urzeczywistniają.” Tamże, s. 109—110.

<sup>7</sup> „Wiadomo powszechnie, że ideały wiążą się ściśle z uczuciami i dążnością do działania, stanowią one, jak to później jeszcze zobaczymy, bardzo obfite źródło czynów. Otóż ta ich rola staje się zrozumiała, jeżeli uwzględnimy, że każdy ideał jest właściwie celem i że każdy cel stanowi popęd, skojarzony z wyobrażeniem czyniącego mu zadość skutku. Ponieważ popędy są ściśle powiązane z uczuciami, przeto związek ideału z uczuciami i popędami do czynu wynika tu z konieczności i nie wymaga już żadnych szczegółowych wyjaśnień. Również z tego samego punktu widzenia da się wyjaśnić charakterystyczna cecha ideałów, mianowicie ich doskonałość.” Tamże, s. 111.

<sup>8</sup> „Czyn, który podlega ocenie etycznej, musi wynikać z naszego wewnętrznego przekonania, z naszej dobrej a nieprzymuszonej woli. Wszelki wzgląd na jakiś nakaz zewnętrzny, na nagrodę lub karę, wynikającą z wypełnienia lub przekroczenia nakazu, odbiera naszej decyzji właściwą cechę etyczną.” Tamże, s. 146—147.

Podobnie więc jak idee Platona są wzorami, istniejącymi realnie przed rzeczami i czynami, posiadają dążność do urzeczywistnienia się i są w sposób skończony doskonałe. Wydaje się, że platońska teoria idei odpowiada autorowi, tym bardziej że wzięta się z rozważań celowych.<sup>9</sup> Z drugiej jednak strony zajmuje on odmienne stanowisko twierdząc, że ideały nie mają charakteru stałych, niezmiennych wzorów lub idei wrodzonych, lecz znajdują swe uwarunkowanie w empirii.<sup>10</sup> W związku z tym ideałów nie należy pojmować jako czegoś, co szczytne, podniosłe, gdyż są one ściśle określonymi dążeniami i mają związek z rzeczywistością. Obserwowaną w życiu przeciwstawność ideałów i rzeczywistości tłumaczyć należy ich aktualną nieosiągalnością.<sup>11</sup>

Źródłem ideałów — jak twierdzi Biegański — jest człowiek. Ideały nie istnieją gdzieś w regionach pozaświatowych. Każdy ideał jest po prostu wynikiem naszej psychicznej organizacji, dzięki której posiadamy naturalną dążność do szukania harmonii w myślach, uczuciach, popędach i czynach. Ta naturalna dążność do harmonii znajduje swój konkretny wyraz w tym, że człowiek stwarza sobie ogólne idee prawdy, dobra i piękna. Te idee, inaczej zwane ideałami, mogą różnie się realizować w poszczególnych jednostkach, ale sama dążność do nich jest czymś naturalnym w człowieku. Stąd też nie ma człowieka bez ideałów. Każdy człowiek tworzy sobie jednak własne, jakościowo różne i odpowiednie dla siebie ideały.<sup>12</sup>

Jeśli chodzi o pochodzenie ideałów, autor opowiada się za teorią aposteriorystyczną i empiryczną. Kategorycznie odrzuca racjonalne i aprioryczne źródła pochodzenia ideałów. Według jego teorii ideały powstają wtedy, gdy człowiek doświadcza jakiegoś przykrego stanu uczuciowego. Chcąc się z tego stanu uwolnić łączy obecny swój stan uczuciowy i popędowy z elementami poprzedniego doświadczenia, zachowanymi w pamięci. Ta czynność umysłu wytwarza w konsekwencji cel, który — gdy będzie posiadał wyższą doniosłość — otrzymuje nazwę ideału.

Rozpatrywanie ideału z punktu widzenia psychologicznego prowadzi do niezmiernie ważnego etycznie stwierdzenia. Chodzi tu bowiem o przymus moralny, który ideał wywiera na działającego. Źródło tego przymusu widzi nasz Autor w samym ideale, a ściślej mówiąc w fakcie wytworzenia go przez przedmiot jako sprawdzianu<sup>13</sup> własnego postępowania. To zaś pociąga za sobą uznanie konieczności posługiwania się takim wytworzonym przez siebie i dla siebie ideałem jako sprawdzianem. Aby jednak ideał pełnił rolę miary czynów i wywierał na człowieka przymus w sensie moralnym, musi być prawdziwym ideałem. Przez prawdziwość ideału rozumie Biegański uogólnienie własnych uczuć i popędów. Ideały narzucone według niego są tylko pozornymi, a nawet fałszywymi ideałami. Nie można także ideałów przekazywać drogą nauczania ani zdobywać je przez uczenie się. Tą drogą można jedynie

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 112.

<sup>10</sup> „Zmienność ideałów jest najsilniejszym argumentem przeciwko teoriom apriorycznym upatrującym w nich jakieś bezwzględnie stałe wzory, jakieś idee wrodzone lub konieczne warunki, a stanowczo przemawia za teorią aposteriorystyczną, wykazującą ich zależność od warunków doświadczenia.” Tamże, s. 118.

<sup>11</sup> Por. W. Biegański, Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej, Częstochowa<sup>2</sup> 1925, s. 46.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 45.

<sup>13</sup> „Jeżeli ideał wytworzyliśmy sobie, jako miarę, jako próbiez, to już tym samym przyznajemy, że miara ta jest konieczna, i zarazem jedyna, jaką się posługiwać możemy.” Tamże, s. 39.

poznać ideały, ale poznanie nie utożsamia się z ich posiadaniem. Każdy bowiem ideał jest wynikiem skomplikowanych i długich procesów umysłowych, w których decydującą rolę odgrywają uczucia i popędy.<sup>14</sup>

Ideały charakteryzują się według Biegańskiego zmiennością. Na ich zmienność ma wpływać wiele czynników o charakterze społecznym i indywidualnym. Do pierwszych należą m.in. różne kierunki myślowe, zwyczaje, warunki ekonomiczne; do drugich: wiek człowieka, jego struktura psychofizyczna itp. Ideały — jak twierdzi Autor — zmieniają się okresowo. Zwraca następnie uwagę na pewną prawidłowość tych zmian. Po okresie przewagi ideałów społecznych zwykle pojawiają się ideały egoistyczne. Dzieje się tak dlatego, że w człowieku ustawicznie ścierają się ze sobą popędy egoistyczne i społeczne. W zależności od tego, jaki rodzaj popędów odnosi zwycięstwo, kształtują się ideały w danym okresie. Niezależnie od okresu ludzie młodzi zwykle są nastawieni na ideały społeczne, starzy zaś — na egoistyczne. To różne nastawienie jednych i drugich jest przyczyną konfliktowych sytuacji pomiędzy pokoleniem młodych i starych.<sup>15</sup>

W celu zrozumienia teorii Biegańskiego dotyczącej ideałów etycznych należy z kolei rozpatrzyć zagadnienie relacji pojęć do ideałów. Myśliciele zajmujący się tą sprawą, jak np. Kant, Guyau, Moore, Fouillée, zwykle stają na stanowisku odrębności jednych od drugich, podając przy tym przeważnie jakąś jedną wyróżniającą je cechę.<sup>16</sup> Biegański w tej sprawie zajmuje dość oryginalne stanowisko. Opowiada się także za odrębnością pojęć i ideałów, ale twierdzi, że o tej odrębności decyduje nie jedna cecha, lecz suma wielu cech. Nie wystarczy na przykład uznać za taką charakterystyczną cechę ideału popęd do czynu, gdyż mogą być także pojęcia, którym towarzyszą silne popędy. Podobnie ma się rzecz z wyobrażeniami. Nie zaliczamy ich do ideałów, choć często występują w towarzystwie popędów. Ideał, według Biegańskiego, to takie pojęcie lub wyobrażenie, które zawiera w swej treści cel działania i wzór do jego urzeczywistnienia. Ideał nadto jest wyobrażeniem konkretnym i wytwórczym. Z tego powodu ideałami nie są ani pojęcia ogólne, ani wyobrażenia spozstrzegawcze, ani wyobrażenia odtwórcze. Nie mogą również pretendować do miana ideałów cele bliższe naszego działania ze względu na ograniczoną stopień wytwórczości i doskonałości. Ostatecznie daje Biegański następującą definicję ideału: „Ideałem więc nazywać będziemy wyobrażenie celu wyższego, oddalonego, wyobrażenie o charakterze wytwórczym dostosowane zupełnie do odpowiedniego uczucia i popędu i wskutek tego posiadające wybitną cechę doskonałości”<sup>17</sup>.

Biegański przypisywał ideałom duże znaczenie praktyczne. Zasadnicza ich rola polegać ma na porządkowaniu popędów. Przy pomocy ideałów bowiem, będących silnymi popędami, możemy przeciwne im popędy zwyciężać, a zgodne wzmacniać. Zaprowadzony przy pomocy ideałów porządek w popędach sprawia, że człowiek — zgodnie z wyrażeniem Autora — „odpowiada na podniety otoczenia zawsze czynami dobrymi.”<sup>18</sup> Takie uporządkowanie popędów

<sup>14</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 111; W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa 2 1925, s. 40.

<sup>15</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 118; W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa 2 1925, s. 46.

<sup>16</sup> Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przekł. pol. Kraków 1957, I, s. 310—312; G. E. Moore, *Zasady etyki*, przekł. pol. Warszawa 1919, s. 182—185.

<sup>17</sup> W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 115.

<sup>18</sup> Tamże, s. 320.

nazywa on usposobieniem moralnym. Usposobienie moralne posiada różne stopnie doskonałości, w zależności od wychowania, pracy nad sobą, a także od dyspozycji wrodzonych. Najwyższy stopień usposobienia moralnego jest, według Biegańskiego, ideałem nieosiągalnym. Ideały, które do niego prowadzą, nazywa cnotami. Cnoty są koniecznymi warunkami dla ideału usposobienia moralnego. Ujęcie cnot jako koniecznych warunków posłużyło Autorowi za podstawę do ich podziału. Dzieli on zatem cnoty na zasadnicze i pochodne. Zasadnicze to te, które są koniecznymi warunkami. Wszystkie inne ideały, nie będące koniecznymi warunkami, to cnoty pochodne. Do zasadniczych zalicza następujące cnoty: wytrwałość, powściągliwość, samodzielność, godność, sprawiedliwość, sumiennność, obowiązkowość i życzliwość.

W kwestii podziału ideałów Biegański wychodzi z założenia, że każdy ideał jest celem, którego funkcja polega na wywoływaniu wrażeń, myśli poznawczych i czynów. Są więc trzy przedmioty, do których ideały mogą być skierowane. Przedmioty te są podstawą podziału ideałów na estetyczne, poznawcze i etyczne. Inny podział oparty jest na ujmowaniu ideałów od strony poznawczej. Dzięki temu możemy pewne, z natury swej konkretne i szczegółowe, ideały łączyć w grupy, czyli w pewien sposób uogólniać. Zastrzega się jednak Biegański, że taki proces uogólniania nie doprowadza do ideałów ogólnych, lecz jedynie do pojęć ogólnych dotyczących ideałów szczegółowych. Tym sposobem otrzymujemy trzy ogólne pojęcia ideałów: piękno, prawda i dobro.<sup>19</sup>

Szczególną uwagę zwraca Biegański na zagadnienie nieosiągalności ideałów. Twierdzi, że ideały są celami wyższymi i dlatego są nieosiągalne. Można je realizować tylko w przybliżeniu<sup>20</sup>, i to w połączeniu z wielkimi trudnościami. Zresztą — jak to już było zaznaczone — ideał, który zostałby zrealizowany w całej pełni, przestałby pełnić funkcję ideału.

## 2. CHARAKTER NORMATYWNY

Wiek XIX był okresem, w którym niektórzy myśliciele zajęli bardzo krytyczne stanowisko w sprawie etyki normatywnej. Poczęto bądź to w ogóle kwestionować jej naukowość,<sup>21</sup> bądź też umniejszać jej wartość, bądź też stawiać coś innego na jej miejsce.<sup>22</sup> Znaleźli się jednakże i obrońcy etyki w jej dotychczasowym normatywnym znaczeniu. Do tych ostatnich, jak już wskazano we wstępie, zaliczyć należy Biegańskiego. Broni on etyki normatywnej w sposób oryginalny, w oparciu o głoszoną przez siebie teorię poznania i koncepcję ideału etycznego. Etyka normatywna posiada według niego dwie cechy odróżniające ją od nauk przyrodniczych. Są nimi: 1) aprioryczność konstrukcyjna etyki 2) zawarty w niej charakter wartościowania.

Autor nasz przyznaje, że na te cechy zwracano już od dawna uwagę, ale nie ma zadowalającej interpretacji tego faktu. Chodzi tu mianowicie o wyjaśnienie przyczyn, które sprawiły, że etyka normatywna posiada wyżej wspomniane charakterystyczne cechy. Aby wyjaśnić to zagadnienie, odwołuje się Biegański do swych założeń, według których ostatecznym celem każdej nauki

<sup>19</sup> Por. W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa<sup>2</sup> 1925, s. 45.

<sup>20</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 111.

<sup>21</sup> Por. A. Świętochowski, *Zróżdła moralności*, Warszawa 1912, s. 13.

<sup>22</sup> Por. I. St. Mill, *O zasadzie użyteczności*, przekł. pol. Warszawa 1873, s. 70.

jest przewidywanie. Może ono dotyczyć różnych przedmiotów, w zależności od których wyróżnia się dwie główne klasy nauk. Dla jednych przedmiotem przewidywania są zjawiska teraźniejsze, przyszłe i przeszłe; dla drugich zaś tym przedmiotem jest wartość tych zjawisk.<sup>23</sup> Pierwszy rodzaj nauk to tzw. nauki wyjaśniające. Należą do nich dyscypliny przyrodnicze i matematyczne. Klasę drugą stanowią nauki normujące, do których zalicza etykę, logikę i estetykę. Przewidywanie w naukach wyjaśniających opiera się na prawach przyrodniczych bądź też na pewnikach i prawach matematycznych, w naukach normujących zaś oparte jest na normach. Pomiędzy prawami przyrodniczymi oraz prawami i pewnikami matematycznymi a normami zachodzi istotna różnica. Pierwsze wyrażają stosunek konieczności, a drugie stosunek powinności. Trzeba zaznaczyć, że Biegański w pewnym sensie utożsamia konieczność istniejącą w prawach przyrodniczych z koniecznością praw i pewników matematycznych. Ułatwia mu to argumentację.

Stosunek konieczności, jak twierdzi, istnieje w przyczynowym powiązaniu zjawisk, stosunek powinności zaś jest w powiązaniu celowym. To celowe powiązanie zjawisk występuje w etyce dzięki ideałom. Tu też kryje się przyczyna normatywnego charakteru etyki. Głębsze uzasadnienie tego oparte jest na stwierdzeniu, że cel rozważany z psychologicznego, genetycznego punktu widzenia posiada dwa elementy: popęd i wyobrażenie wytwórcze zamierzonego skutku. Popęd jest pierwszą i zasadniczą przyczyną skutku, ale istnieje także szereg podrzędnych przyczyn zwanych środkami, bez których nie mógłby pojawić się skutek. Na kanwie takiego założenia dochodzi Biegański do wniosku, że w rozważaniu celowym zjawisk wszystkie przyczyny — łącznie z pierwszą — nie są w sposób konieczny powiązane ze skutkiem. Okoliczność ta sprawia, że ani popęd, ani środki nie są w stanie wywołać skutku. Niemniej jednak każda z tych przyczyn jest niezbędna do tego, aby skutek zachodził.

Zależność skutku od poszczególnych przyczyn ma charakter niezbędności lub powinności.<sup>24</sup> Biegański wyróżnia dwojaki rodzaj powinności: empiryczną i aprioryczną. Pierwsza polega na tym, że środki potrzebne do osiągnięcia celu są wyprowadzane z praw przyrodniczych, z doświadczenia. Druga ma miejsce wtedy, gdy sam cel jest podstawą do wyboru środków. Ścisłej rzecz ujmując, środki w tym drugim przypadku uzależnione są od warunków koniecznych danego celu.

Powinność aprioryczna, jak twierdzi Biegański, występuje w logice, estetyce i etyce. W każdej z tych nauk z góry zakłada się jakiś cel bądź ideał, a następnie z powstałej konstrukcji celu czy ideału wyprowadza normy powinnościowe. Jako przykład normy powinnościowej w etyce podaje nasz autor chrześcijańskie przykazanie miłości bliźniego: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego”. Norma ta nie jest wyprowadzona z faktów, z doświadczenia, lecz jest koniecznym warunkiem ideału, który zakłada religia chrześcijańska. Ideałem tym jest zgodne współżycie ludzi, tzw. Królestwo Boże na ziemi. Jeżeli chcemy uznać ten ideał, musimy także uznać, jako konieczny warunek, przykazanie miłości bliźniego. Mówiąc o normach wyrażających powinność aprioryczną zwraca Biegański uwagę na fakt, że nie wymagają one dowodzenia, ponieważ wynikają z samej konstrukcji celu. Drugą cechą

<sup>23</sup> „...jedne nauki przewidują zjawiska bądź przyszłe, bądź przeszłe, bądź współistniejące, drugie zaś nasz podmiotowy do tych zjawisk stosunek, tzw. wartość zjawisk.” W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 130—131.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 133.



powyższych norm jest ich charakter bezwzględnie nakazujący, czyli że nie dopuszczają one żadnych wyjątków. Normy wyrażające powinność empiryczną takiej cechy nie posiadają.<sup>25</sup>

Normujący charakter etyki jest zasadniczym wnioskiem, jaki Biegański wyprowadza ze swej koncepcji ideału. Koncepcja ta służy mu także za podstawę do wyprowadzenia jeszcze jednego wniosku, a mianowicie, że etyka ma charakter oceniający, czyli wartościujący. Sprawiają to pierwiastki uczuciowe zawarte w ideale. Każdy bowiem ideał — jako cel — składa się z popędu i odpowiadającego mu wytwórczego wyobrażenia skutku. Popęd zaś rozważany od strony działania jest uczuciem. W każdym celu najważniejszą rolę odgrywa popęd, gdyż do niego — możliwe jak najdokładniej — staramy się przystosować wyobrażenie skutku. To samo można powiedzieć o każdym uczuciu. Dzięki uczuciom przy rozpatrywaniu stosunków celowych ma miejsce czynność wartościowania.<sup>26</sup> Polega ona na ocenie środków prowadzących do celu. Wartościowo dodatnie są te środki, które do celu prowadzą i z nim się zgadzają. Środki niezgodne z celem są wartościowo ujemne. Pierwszy rodzaj środków jest przystosowany do naszych uczuć, drugi tego przystosowania nie posiada. Cel sam w sobie — jak twierdzi Biegański — jest zawsze wartościowo dodatni, gdyż jest w nim zawarte przystosowanie wyobrażenia skutku do uczuć.

Aby udowodnić sensowność istnienia etyki normatywnej, Autor w swej argumentacji obok teoretycznej strony ideału etycznego uwzględnia także jego aspekt praktyczny. Odwołuje się przy tym do potrzeby, jaka skłoniła starożytnych Greków do skonstruowania etyki normatywnej. Starożytny Grek odczuwał potrzebę posiadania powszechnego i jednego dla wszystkich kryterium oceny działania ludzkiego. W tym celu każdy twórca systemu etycznego przyjmował jakiś ideał dobra najwyższego, który traktował jako pewnik bądź też założenie. Uzasadnienia szukano w metafizyce. Uważano nadto, że wszystko, co prowadzi do przyjętego ideału, jest dobre, a co od niego oddala, jest złe. Następnie z ideału najwyższego dobra wyprowadzano takie idee, jak: obowiązek, cnota, prawo czy nakaz moralny.<sup>27</sup>

Biegański odnosi się więc z wielkim uznaniem do starożytnej etyki normatywnej. Zauważa przy tym, że szczególną rolę w tej etyce odgrywały ideały i związane z nimi konstrukcje. Tej szczególnej roli, jaką spełniały i spełniają ideały w etyce normatywnej, nic nie jest w stanie zastąpić. Z tego ostatniego stwierdzenia autor wyprowadza kolejny wniosek, że etyki normatywnej nie można zastąpić etologią, której zadaniem jest wyjaśniać istniejące obyczaje, nie zaś je normować.

Niecałkowicie wszakże zgadza się Biegański ze stanowiskiem starożytnej etyki normatywnej. Trudno mu jest zgodzić się przede wszystkim z twierdzeniem, że przez rozumowanie można wpływać na kształtowanie motywów w działaniu człowieka. U starożytnych było to możliwe dzięki specyfice ich metod wychowawczych. Każdy bowiem nauczyciel przekazywał swą wiedzę przy pomocy żywego słowa i pozostawał w bezpośrednim i długotrwałym kontakcie ze swym uczniem, dzięki czemu ten mógł łatwiej przyswajać sobie przekazywane mu ideały. Biegański uważa za główne źródło czynów uczucia.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 135.

<sup>26</sup> „Przy każdym więc wartościowaniu mamy względne pierwiastki uczuciowe, czego nigdy nie czynimy przy czystym, obiektywnym poznawaniu.” Tamże, s. 137.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 141.

Prowadzi go to z kolei do wniosku, że ideały, ponieważ są zabarwione uczuciowo, mogą być silnymi popędami do czynów. Przyswajanie zatem nowych ideałów jest równoznaczne z przyswajaniem nowych popędów do czynów. Popelnia się zasadniczy błąd w wychowaniu wtedy, kiedy kładzie się główny nacisk na poznanie ideałów, a zaniedbując ich wszczepianie. Na skutek powyższego błędu nie spełnił pokładanych w nim nadziei szerzący się w XIX wieku ruch etyczny i nie przyczynił się do podniesienia życia moralnego. Tylko przez odpowiednie wpływanie na uczucia można, według naszego autora, udoskonalać życie moralne człowieka. Droga do tego prowadzi poprzez ideały, dzięki którym możemy budzić uczucia i wpływać na ich uszlachetnienie.<sup>28</sup>

Nasza dążność do postawionego sobie dalekiego ideału wymaga, abyśmy czynili tylko to, co do tego ideału prowadzi, a odrzucali wszystko, co od niego oddala. Pozwoli to, jak twierdzi Biegański, na ujęcie naszego życia popędowego w ściśle określone ramy i przyczyni się do właściwego życia obowiązków.<sup>29</sup> Powstałe w takich warunkach czyny będą umotywowane, a w działaniu człowieka nastąpi porządek. Wtedy też tylko będzie można mówić o prawdziwie moralnym postępowaniu. A zatem — jak wynika z dotychczasowej analizy poglądów naszego autora — etyka normatywna oparta jest całkowicie na ideałach, które decydują także o jej wartości.

## II. NAJWYŻSZY IDEAŁ ETYCZNY

### 1. GENEZA

Do charakterystycznych cech myśli filozoficznej Biegańskiego należy między innymi jej zwartość i logiczne powiązanie. Cechami tymi odznacza się także jego system etyczny. Widoczne to jest szczególnie w konstrukcji ideału etycznego. Konstrukcja ta oparta jest na biologicznych, wspólnych dla całej teorii poznania podstawach.

Myśl swoją w sprawie konstrukcji ideału etycznego przeprowadza Biegański w sposób oryginalny. Wychodzi od ogólnego stwierdzenia, że twórcy prawie wszystkich systemów etycznych biorą jako punkt wyjścia do swych rozważań dążność do najlepszego, najdoskonalszego życia, co można także nazwać dążnością do szczęścia. Szczęście jest popędem najgłębiej zakorzenionym w każdej istocie żywej. U człowieka ten popęd nabiera cech świadomego dążenia do ideałów. Stanowi to według Biegańskiego podstawowe prawo biologiczne.<sup>30</sup> Jego genezy doszukuje się on w elementarnej budowie materii żywej. Przejawy zaś tego prawa, będące wyrazem dążności do jakiejś pełni życia, nietrudno jest zaobserwować w zjawiskach biologicznych. Tak na

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 142; W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa 2 1925, s. 41—42.

<sup>29</sup> „Obowiązek więc nie wyraża tego, co się dzieje lub co się dzieć musi, lecz co się dzieć powinno, jeżeli chcemy osiągnąć ideał. Jakość obowiązku zależy całkowicie od jakości ideału.” W Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 296.

<sup>30</sup> Podobne stanowisko zajmował także Guyau. Spencer natomiast uważał, że zasadniczym prawem życia jest jedynie dążność do zachowania bytu. Por. Guyau, *Moralność bez powinności i sankcji*, przekł. pol. Warszawa 1910, s. 89—90; H. Spencer, *Zasady etyki*, przekł. pol. Warszawa 1884, s. 14—15.

przykład prawo wyładowania energii pomaga jednocześnie do nagromadzenia się tejże energii. Za przykład może także służyć zjawisko rozrostu narządów w organizmach żywych pod wpływem czynności i ich zanikania na skutek beczynności.

Przejawianie się życia w całej pełni, czyli jego doskonałość, uzależniona jest od intensywności działania. Każda istota z natury swej nastawiona jest na działanie, na czynność. Wyrazem tego nastawienia są na niższych szczeblach instynkty, a u człowieka, obok instynktów, także zdolność do realizacji zamiarów i celów. Całkowita realizacja zamiarów i celów sprawia, że życie człowieka jest szczęśliwe. W związku z tym autor nasz za szczęście uznaje „zupełne urzeczywistnienie się zamiarów i celów.”<sup>81</sup> Tak pojęte szczęście uważane jest przez Biegańskiego za najbardziej pierwotny instynkt, którym obdarzone są wszystkie istoty żyjące.<sup>82</sup> Instynkt ten towarzyszy wszystkim popędom, tak nieświadomym, jak świadomym i wolnym.

Według naszego autora takie pojmowanie szczęścia jest właściwe. Szczęście w tym znaczeniu stanowi najwyższy cel naszego życia. Dla poparcia swego twierdzenia Biegański przytacza dwa argumenty. Pierwszy argument oparty jest na fakcie, że w każdym akcie woli kryje się chęć urzeczywistniania zamiarów i celów objętych tym aktem. Drugi argument czerpany jest z potocznego wyrazu „szczęście”. Po prostu szczęśliwym nazywany jest człowiek, dla którego urzeczywistniają się jego zamiary i cele, czyli to, co jest dla niego przedmiotem działania. To pojęcie szczęścia może ulec zawężeniu u różnych jednostek na skutek tego, że ludzie niejednakowo ustosunkowują się do swych zamiarów i celów. Z tego powodu są w obiegu różne pojęcia szczęścia, w zależności od tego, jakie cele uważa się za warunek szczęścia. Tu należy także szukać źródła powstawania różnych systemów eudajmonistycznych. W związku z tym wielu myślicieli do tych systemów ustosunkowuje się krytycznie, zarzucając im relatywizm.

Biegański broni eudajmonizmu wskazując, że pewien relatywizm w ujmowaniu szczęścia jest dopuszczalny. Nie odcina się on kategorycznie od innych systemów eudajmonistycznych, ale je częściowo przynajmniej akceptuje. Sam też jest eudajmonistą, lecz swemu eudajmonizmowi, dzięki konstrukcji ideału, nadaje oryginalną postać. Przede wszystkim wyraźnie oddziela pojęcie szczęścia szeroko pojęte od ciaśniejszego jego rozumienia. Zdarza się bowiem, że takie pomieszanie jednego i drugiego prowadzi do utożsamienia szczęścia i rozkoszy. Tych dwóch pojęć mieszać nie można, gdyż poczucie szczęścia niekoniecznie musi być związane z rozkoszą. Przyznaje wprawdzie Biegański, że uczucia przyjemności lub przykrości są biologicznymi — związanymi z naszymi instynktami — odpowiednikami szczęścia lub nieszczęścia, ale to nie wystarcza jako kryterium przy bardzo skomplikowanych i zróżnicowanych sytuacjach życiowych. Są bowiem często wypadki, kiedy to doświadczenie życiowe wskazuje właśnie na cierpienie jako na drogę do szczęścia, wbrew instynktowym skłonnościom.

Swoje rozważania o szczęściu próbuje Biegański wykorzystać do zniesienia lub przynajmniej złagodzenia antagonizmu, jaki od wieków panuje pomiędzy eudajmonizmem i hedonizmem. Czyni to na drodze rozróżnienia szczęścia przedmiotowego i podmiotowego. Pierwsze pojęcie związane jest z genezą szczęścia, której to genezy szukać należy w urzeczywistnieniu się naszych zamiarów

<sup>81</sup> W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 223.

<sup>82</sup> Por. tamże, s. 223.

i celów. Drugie odzwierciedla stan uczuciowy będący następstwem, reakcją podmiotową na urzeczywistnienie się tychże zamiarów i celów. Za zasadnicze uważa nasz autor szczęście w znaczeniu przedmiotowym, podczas gdy podmiotowe szczęście ma charakter jedynie dodatkowy i uzupełniający. Ostatnio, jak twierdzi Biegański, na skutek różnych przyczyn to rozumienie podmiotowe szczęścia wzięło górę. Zachodzi więc potrzeba przywrócenia etyce zasadniczego, przedmiotowego pojęcia szczęścia. Pozwoli to na złagodzenie siły zarzutów kierowanych przeciw podmiotowemu pojmowaniu szczęścia.

## 2. CHARAKTERYSTYKA

Za podstawę do wyznaczenia najwyższego celu, czyli najwyższego ideału, bierze Biegański szczęście w znaczeniu przedmiotowym. Szczęście w ujęciu podmiotowym uważa za coś wtórne, dodatkowe. Aby zaś szczęście było najwyższym ideałem, musi ono spełnić pewne warunki. Przede wszystkim ma być to szczęście trwałe, tzn. dotyczyć realizacji wszystkich naszych celów i zamiarów przez całe życie. Szczęście stawiane w etyce jako ideał najwyższy nie może mieć charakteru sporadycznego, wyrwykowego. Już starożytni cynicy zwracali uwagę na trwałość jako na warunek szczęścia. Uważali jednak, że trwałość ta polega na abnegacji. Takie pojęcie według autora jest niewystarczające. Abnegacja bowiem jest czynnikiem godzącym w wartość kultury, a nadto sprzeciwia się godności człowieka i nie chroni go od nieprzewidzianych zrządeń losu.<sup>83</sup>

Aby szczęście było najwyższym ideałem etycznym, musi także odpowiadać warunkowi powszechności. Sama trwałość nie wystarczy. Najwyższym ideałem nie może być szczęście indywidualnego osobnika. Musi to być szczęście w znaczeniu powszechnym, gdyż życie ludzkie ma charakter społeczny. Krzyżują się w nim różnorodne cele poszczególnych osobników i dlatego w ustalaniu takiego powszechnego szczęścia trzeba ograniczać indywidualne, osobiste cele. Wydaje się, że Biegański jest tu pod wpływem szeroko wtedy głoszonego utylitaryzmu. Za szczęście w znaczeniu etycznym uważa tylko takie urzeczywistnienie się celów i zamiarów osobnika, które godzi się z realizacją celów i zamiarów innych ludzi.

Powyzsze dwa warunki trwałość i powszechność, są pierwiastkami „wytwórczymi” dodanymi do szczęścia. Dzięki nim z pierwotnego, biologicznego pojęcia szczęścia powstała „konstrukcja” najwyższego ideału etycznego. Szczęście w znaczeniu biologicznym jest właściwe wszystkim istotom żywym, a szczęście trwałe i powszechne przypisuje się jedynie człowiekowi.<sup>84</sup> A zatem tylko człowiek, jako istota posiadająca świadomość, może tworzyć najwyższy ideał szczęścia i do niego dążyć.<sup>85</sup> Tak pojęty najwyższy ideał pełni kierowniczą i kontrolującą rolę wobec naszych czynów. Dzieje się to dzięki pierwiastkom wytwórczym trwałości i powszechności, które są jednocześnie koniecznymi warunkami najwyższego ideału etycznego. Tylko bowiem trwałe

<sup>83</sup> Por. tamże, s. 227.

<sup>84</sup> „Każda istota żywa dąży do biologicznego szczęścia do urzeczywistnienia swoich instynktów i popędów, ale tylko człowiek może dążyć do ideałów szczęścia trwałego i powszechnego, gdyż tylko człowiek może świadomie uzupełniać swój wrodzony popęd pierwiastkami nowymi, wytwórczymi, tylko człowiek może tworzyć ideały.” Tamże, s. 229.

<sup>85</sup> Por. tamże, s. 226.

i powszechne szczęście może być najwyższym celem dla wszystkich ludzi.

Biegański przeciwstawia tak rozumiany najwyższy ideał etyczny wszystkim ideałom dotychczas spotykanym w systemach eudajmonistycznych. Istoty szczęścia nie trzeba według niego upatrywać ani w hedonistycznym uczuciu rozkoszy, ani w intelekcie, lecz w realizacji zamiarów i celów, przy czym realizację tę trzeba oprzeć na pierwiastkach trwałości i powszechności. Takie rozumienie najwyższego ideału daje mu podstawę do nazwania swego systemu etycznego eudajmonizmem obiektywnym albo realizującym.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa weryfikacji najwyższego ideału. Powinien on odpowiadać ogólnie przyjętym dla ideału sprawdzianom. Jako pierwszy sprawdzian wymienia Biegański osiągalność i twierdzi, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby mogły realizować się w życiu — w granicach możliwych do osiągnięcia ideału szczęścia — nasze zamiary i cele.

Drugim sprawdzianem jest supremacja ideału. Także i ten sprawdzian czyni zadość konstrukcji najwyższego ideału, gdyż ponad realizację wszystkich celów i zamiarów trudno jest wyobrazić sobie coś wyższego. Nie ma bowiem takiego celu, któremu życie pomyślne, polegające na realizacji celów, byłoby podporządkowane.

Już w samej konstrukcji najwyższego ideału szczęścia, rozumianego jako pełna realizacja zamiarów i celów, widać, że odpowiada on kolejnemu kryterium, a mianowicie kryterium powszechności. Popęd bowiem do tego, aby realizować nasze zamiary i cele, jest czymś naturalnym i powszechnym wśród ludzi. Podstaw dla niego szukać należy według autora w jakichś biologicznych mechanizmach istot żyjących, których wyrazem jest pierwotny instynkt organizowania sobie możliwie najbardziej pomyślnego życia.

Ostatni sprawdzian tej weryfikacji nosi nazwę dostateczności kryteriologicznej.<sup>36</sup> Chodzi tu o odpowiedź, czy najwyższy ideał jest miarą wartości moralnej naszych celów i czynów. Dla Biegańskiego jest taką miarą na skutek ograniczenia szczęścia w znaczeniu biologicznym przez konieczne warunki trwałości i powszechności.<sup>37</sup>

### III. REALIZACJA IDEAŁU

Biegański nie tylko wyznacza najwyższy ideał etyczny, ale wskazuje także na sposoby jego realizacji. Odwołuje się przy tym do swej teorii poznania, a w szczególności do tego działu, gdzie jest mowa o konstrukcjach.

W systemie etycznym autora największe znaczenie ma konstrukcja najwyższego ideału, którym jest szczęście w znaczeniu przedmiotowym. To szczęście staje się najwyższym ideałem, gdy spełnia dwa konieczne warunki, a mianowicie trwałość i powszechność. Najwyższy ideał zatem to to samo, co szczęście trwałe i powszechne. Zupełne osiągnięcie najwyższego ideału jest jednak rzeczą niemożliwą. Można jedynie do niego dążyć i doń się zbliżyć. Dążyć do szczęścia trwałego, to znaczy realizować ideał szczęścia w życiu indywidualnym; dążyć do szczęścia powszechnego, tzn. realizować ideał szczęścia w życiu społecznym. Kiedy się zatem dąży równocześnie do szczęścia trwałego i powszechnego, realizuje się najwyższy ideał etyczny. Dokonuje

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 148—152.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 230.

się to na drodze realizacji szeregu ideałów podrzędnych, zwanych środkami. Niniejsza część pracy poświęcona będzie analizie ważniejszych ideałów, które warunkują istnienie szczęścia trwałego i powszechnego.

### 1. REALIZACJA IDEAŁU W ŻYCIU INDYWIDUALNYM

Wśród ideałów podrzędnych zasługują na szczególne rozpatrzenie dwa, stanowiące konieczne warunki szczęścia: mocny charakter i wolność działania. Autor nasz za wyższy uważa ideał mocnego charakteru i dlatego traktuje go jako pierwszy i niezbędny warunek szczęścia trwałego. Ideał mocnego charakteru to charakter etyczny. Odróżnić go należy od charakteru branego w znaczeniu psychologicznym, który — jak twierdzi Biegański — odpowiada temperamentowi i oznacza właściwą każdemu człowiekowi kombinację instynktów, popędów, uczuć, łącznie z mechanizmem układu nerwowego. Charakter psychologiczny jest w człowieku stały i niezmienny.

Co innego zupełnie oznacza charakter etyczny. Rozumieć go należy jako pewien porządek wprowadzony do naszych popędów i uczuć, jako ideał, do którego każdy człowiek może i powinien się zbliżyć. W przeciwieństwie do charakteru psychologicznego ideał mocnego charakteru jest tylko jeden, ale stopnie jego realizacji u różnych ludzi mogą być rozmaite. Ta możliwość daje podstawę do przypisywania ludziom silnego, słabego lub też chwiejnego charakteru. Ale są także jednostki, u których w najmniejszym nawet stopniu nie ma porządku w ich popędach i uczuciach. Takim jednostkom — jak twierdzi autor — brak jest charakteru.<sup>38</sup>

Mocny charakter jest niezbędnym warunkiem do osiągnięcia najwyższego ideału. Dzieje się tak dlatego, że najwyższy ideał wymaga uprzedniej realizacji podrzędnych celów — ideałów. Bez mocnego charakteru ich realizacja jest niemożliwa, gdyż nie ma czynnika, który porządkowałby popędy i wiązał je ściśle ze sobą. O sile charakteru etycznego decyduje ilość zharmonizowanych popędów i uczuć. Dążność do harmonii w uczuciach i popędach jest w pewnym stopniu właściwością wrodzoną człowiekowi. Ułatwia to mu zdobycie mocnego charakteru, który jest źródłem prawdziwego zadowolenia. Brak mocnego charakteru, brak harmonii w życiu popędowym i uczuciowym powoduje niesmak i niezadowolenie.<sup>39</sup>

Biegański nie poprzestaje jedynie na wyjaśnieniach dotyczących mocnego charakteru, ale porusza także zagadnienia jego realizacji. Chodzi tu o czynnik, przy pomocy którego jesteśmy zdolni uporządkować nasze popędy i uczucia. Otóż jest nim rozum. To porządkowanie naszego życia popędowego i uczuciowego nie może jednak odbywać się przy pomocy czysto poznawczej czynności rozumu, gdyż ta niezbyt wiele ma wspólnego z popędami i uczuciami. Dzieje się to natomiast za pośrednictwem ideałów, które są wprawdzie wytworami umysłu poznającego, ale silnie powiązanymi z popędami i uczuciami. Rola ideałów w porządkowaniu naszej jaźni polega na tym, że przy ich pomocy możemy dobre uczucia i popędy wzmacniać, a złe osłabiać. Dzięki tej zdolności potrafimy osiągać poszczególne podrzędne cele w naszym życiu. W ten sposób ideały, choć same nie są osiągalne, przyczyniają się do realizacji

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 247.

<sup>39</sup> Por. W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa<sup>2</sup> 1925, s. 40.

szczęścia. Nie mamy bowiem takich aspiracji, żeby od razu osiągnąć cel główny. Przeciwnie — zdajemy sobie sprawę z tego, że droga do najwyższego celu składa się z szeregu stopni, które trzeba przejść. Stopniami tymi są poszczególne mniejsze cele. Ich zdobycie połączone jest z pewnymi trudnościami, a niekiedy i niepowodzeniami. Te trudności i niepowodzenia nie mogą jednak odjąć szczęścia, gdyż zwykle istnieje duża swoboda w doborze celów podrzędnych. Możemy bowiem porzucić cele nieprzydatne zastępując je innymi, lepszymi. Tym sposobem dokonuje się porządkowanie życia popędowego w człowieku. Życie ludzkie wypełnione zostaje wtedy szeregiem podrzędnych celów, których osiągnięcie prowadzi do szczęścia.

Charakter etyczny, jak twierdzi Biegański, ma ważne praktyczne znaczenie w życiu. Mocny charakter jest wewnętrznym czynnikiem szczęścia i warunkiem zdrowia duszy. Człowiek bez charakteru jest chory moralnie, gdyż rozregulowane zostały u niego popędy i nastąpił chaos wewnętrzny.<sup>40</sup> W konsekwencji prowadzi to do czynów nieobliczalnych, zależnych od chwilowego nastroju, od popędu, który w danej chwili weźmie górę.

Koniecznym warunkiem do osiągnięcia mocnego charakteru jest powściągliwość.<sup>41</sup> Bez powściągliwości nie dałoby się opanować silnych popędów, które burzyłyby ustawicznie naszą wewnętrzną harmonię. Z tego powodu znaczenie powściągliwości w naszym życiu jest wielkie. Zagadnienie jej realizacji sprowadza się do sposobów opanowywania popędów. Autor nasz wskazuje na trzy takie sposoby. Pierwszy polega na odwracaniu uwagi od popędu, który chcemy zwalczać. Drugi sposób to tzw. intelektualizacja popędu. Polega ona na dokładnym przemyśleniu skutków i okoliczności związanych z danym popędem. Dwa powyższe sposoby opanowywania popędów nie zawsze są skuteczne. Zdarza się nawet, że prowadzą do wprost przeciwnych wyników. Z tych względów autor nasz wskazuje jeszcze na trzeci, znany już w starożytności, sposób, polegający na tzw. idealizacji popędów.<sup>42</sup> Dokonuje się jej przy pomocy wytworzonego specjalnie w tym celu ideału. Objęty idealizacją popęd zostaje wzmocniony i jest bardzo często skutecznym sposobem do zwalczania popędu przeciwnego.

Wszystkie trzy wskazane sposoby opanowywania popędów są jednak zdaniem Biegańskiego niewystarczające. Ta ich niewystarczalność wiąże się z tym, że mogą być one zastosowane dopiero po pewnym czasie, po włączeniu świadomości, natomiast silny popęd, kiedy zacznie działać pod wpływem jakiegoś bodźca, dąży do natychmiastowego wyładowania. Aby je można było zastosować, trzeba się posłużyć ideałem powściągliwości. Ideał ten, będąc jednocześnie popędem, jest jedynie zdolny do opanowania innych niekontrolowanych, pierwotnych popędów. Dzieje się tak dlatego, że tylko popędy mogą się wzajemnie zwyciężać. I tu właśnie kryje się źródło ludzkich poczynań, dzięki którym — poprzez mocny charakter — możemy realizować trwałe szczęście.<sup>43</sup>

Drugim koniecznym warunkiem do realizacji szczęścia trwałego jest wolność. Zajmuje ona pośrednie miejsce wśród czynników składających się na szczęście. Autor nasz te czynniki dzieli na zewnętrzne i wewnętrzne. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że pierwsze nie zależą od naszej woli, a drugie

<sup>40</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 240.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 249.

<sup>42</sup> Biegański powołuje się na stoika Epikteta, który w swoich „Rozmowach” porusza zagadnienie idealizacji popędów. Por. tamże, s. 253.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 118.

są od niej uzależnione. Wewnętrzne czynniki decydują o realizacji szczęścia w sposób zasadniczy, natomiast czynniki zewnętrzne mogą wpływać na realizację tę tylko o tyle, o ile są zależne od woli człowieka. Zwykle jednak są od niej niezależne. Należą do nich przede wszystkim zrządzenia losu. Wolność działania zależy częściowo od naszej woli, a częściowo od zrządzeń losu i dlatego zajmuje pośrednie miejsce wśród czynników składających się na nasze szczęście. Wpływa na nie wtedy, kiedy zależy od naszej woli, przybierając tym samym charakter ideału.<sup>44</sup>

W odróżnieniu od mocnego charakteru ideał wolności jest czymś wrodzonym, a nie nabytym. Dla potwierdzenia tego odwołuje się Biegański do instynktu wolności, który daje się obserwować nawet u zwierząt, oraz wskazuje na fakt, że historia ustawicznie notuje walki o wolność.

Ideału wolności nie należy pojmować według Biegańskiego jako zupełnej, niczym nie skrępowanej swobody. Nawet bowiem wolność w swej pierwotnej fazie, w fazie instynktu, mimo swego nieokiełzania, była jednak hamowana jakimiś czynnikami, a mianowicie zewnętrznymi. Z biegiem czasu niczym nie pohamowany instynkt wolności ulegał coraz bardziej ograniczeniu. U zwierząt decydowało o tym wyłącznie doświadczenie, u ludzi zaś nie tylko doświadczenie, lecz przede wszystkim zdolność przewidywania. Nie bez znaczenia był tu także wpływ życia społecznego i kultury.

W związku z czynnikami ograniczającymi wolność powstaje zagadnienie zakresu jej występowania, a więc i realizowania się ideału wolności. Celem rozwiązania tego zagadnienia autor wychodzi od stwierdzenia, że czyny nasze mogą być określone przez przymus zewnętrzny, płynący z nakazów prawa albo przez nakazy wewnętrzne, o których decyduje rozum. Te dwa rodzaje działania nie zawsze są rozbieżne w praktyce. Może się bowiem zdarzyć, że czyn nakazany bądź zakazany z zewnątrz znajduje także aprobatę bądź dezaprobatę w naszym rozumie. Ideał wolności występuje tylko wtedy, kiedy człowiek działa pod wpływem nakazu wewnętrznego bądź też takiego zewnętrznego, który jest akceptowany przez rozum. Czysto zewnętrzne ograniczanie wolności, bez akceptacji rozumu, jest zaprzeczeniem ideału wolności, powoduje po prostu niewolę.

Na ideał wolności według naszego autora można patrzeć z punktu widzenia społecznego i etycznego. Przy realizacji szczęścia trwałego ma zastosowanie jedynie ten drugi sposób patrzenia na wolność, która przybiera wtedy nazwę samodzielności. Istota samodzielności nie polega na nie skrępowanym niczym postępowaniu, ale na takim postępowaniu, w którym uznawane są pewne konieczne ograniczenia. Stąd też człowiek, choć byłby bardzo ograniczony w swoim działaniu, może jednocześnie czuć się wolnym, przynajmniej w dziedzinie myśli.<sup>45</sup>

Biegański jest rzecznikiem tak właśnie pojętej samodzielności. Jest ona według niego warunkiem wszelkiego postępu i szczęścia osobistego. Przygnięcie samodzielności powoduje sytuację, w której nie mogą rozwijać się indywidualne, osobnicze cechy człowieka. Każdy bowiem człowiek ze względu na specyfikę swego intelektu, swych uczuć i popędów jest kimś niepowtarzalnym. Stąd też tylko szeroko pojęte poszanowanie samodzielności potrafi

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 254.

<sup>45</sup> „Zawsze pozostanie pewien zakres działalności, choćby tylko działanie myśli, gdzie przymus wkroczyć nie może, gdzie człowiek pozostaje wolnym.” Tamże, s. 261.



przyczynić się do stworzenia dogodnego klimatu, w którym mogą rozwijać się i owocować wrodzone zdolności jednostki. Samodzielność nie tylko ma znaczenie w życiu poszczególnych ludzi, ale i całych narodów. Postęp i szczęście wielu społeczeństw znajduje swe źródło w samodzielności. Autor nasz twierdzi nadto, że wszystkie wysiłki zmierzające do zatarcia różnic rasowych czy narodowych i ograniczenia indywidualnych cech poszczególnych narodów hamują postęp i prowadzą do upadku kultury.<sup>46</sup>

Szczególne znaczenie dla realizacji szczęścia trwałego ma wola. Bez niej nie można byłoby sobie wyobrazić ani powściągliwości, ani samodzielności. Nic też dziwnego, że każdy system etyczny w jakiś sposób jest ustosunkowany do zagadnienia woli. Jest to jednak, jak zaznacza Biegański, zagadnienie kontrowersyjne. Tę kontrowersyjność powoduje nieodłączny przymiot woli — wolność.

Biegański w swym systemie etycznym także zajmuje się wolnością woli jako zagadnieniem o wielkim praktycznym znaczeniu przy realizowaniu ludzkiego szczęścia. Zagadnienie to sprowadza do odpowiedzi na następujące pytanie: „Czy rzeczywiście wolność woli jest tak niezbędna do uzasadnienia etyki i prawa, czy przyjęcie determinizmu w naszych zamiarach, postępowaniach, burzy rzeczywście zasady, na jakich się etyka i prawodawstwo społeczne opierają?”<sup>47</sup>

Odpowiedź na powyższe pytania poprzedza Biegański szkicowym przedstawieniem dwóch przeciwstawnych kierunków: determinizmu i indeterminizmu. Deterministyczny pogląd na zagadnienie wolności woli, jak twierdzi, opiera się na prawie przyczynowości, które głosi, że wszystko musi mieć swoją przyczynę. Przejawy woli są więc też wynikiem koniecznego szeregu przyczyn. I tak przy pomocy analizy psychologicznej wykrywamy w czynach dowolnych szereg koniecznych związków, które są następstwem zamiarów i postanowień. Z kolei te ostatnie mają swe źródło w popędach i ich współzawodnictwie. Popędy natomiast łączą się z uczuciami, które są wynikiem naszej struktury biologiczno-psychologicznej. Wynika stąd, że czyny nazywane dobrowolnymi są tylko względnie dobrowolne, gdyż są koniecznym następstwem podniecia otoczenia i charakteru człowieka. Ponieważ charaktery i podniecia są różnorodne, więc i czyny są rozmaite, a każdy ma swoje powiązanie przyczynowe. Przedstawicielem skrajnie deterministycznego poglądu, determinizmu fatalistycznego jest m.in. Schopenhauer. Według niego nad życiem moralnym człowieka ciąży fatalizm; kto się urodził złym, ten złym pozostanie, kto ma dobry charakter, zawsze będzie zdolny do dobrych czynów.

Krańcowo różny od deterministycznego jest pogląd indeterministyczny. Według niego zjawiska woli nie mają swej przyczyny ani w podnieciach zewnętrznych, ani w charakterze człowieka. Przyczyny tej szukać należy w samym działającym, w jego wewnętrznej sile twórczej. Indeterminiści w uzasadnieniu swego poglądu powołują się na uczucie swobody towarzyszące ludzkim zamiarom i postanowieniom. Jest to uzasadnienie bezpośrednio. Drugie uzasadnienie, pośrednie, polega na niemożliwości wytłumaczenia innym sposobem odpowiedzialności etycznej i prawnej za czyny człowieka.

Biegański w sprawie wolności woli zajmuje swoiste stanowisko. Nie zgadza się przede wszystkim z poglądami zwolenników determinizmu skrajnego. Główny zarzut, jaki przeciw nim wysuwa, jest ten, że traktują charakter w sposób zbyt uproszczony. Tymczasem zaś — jak zauważa autor — na

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 260.

<sup>47</sup> Tamże, s. 72.

charakter składają się popędy, czynniki będące wynikiem temperamentu,<sup>48</sup> przyzwyczajenia, naśladownictwa, a także czynniki religijne i etyczne, związane z uznanymi przez człowieka ideałami. Skrajni determiniści zatem nie uwzględniają w charakterze pierwiastków nabytych przez wychowanie i kulturę etyczną, co w konsekwencji prowadzi do fatalizmu. Przyjęcie natomiast pierwiastków nabytych, które mogą rozwijać się i doskonalić, czyni fatalizm czymś nie do przyjęcia.

Krytycznie ocenia nasz myśliciel także pogląd indeterministyczny. Podaje przede wszystkim w wątpliwość to uczucie swobody, które według indeterministów jest doznaniem bezpośrednim i towarzyszy aktom woli. Biegański — powołując się na badania psychologiczne — twierdzi, że to uczucie ma jedynie rację bytu przy ścieraniu się słabych popędów. Jeśli natomiast chodzi o popędy silne, to zamiast niego występuje przymus wewnętrzny, któremu bez dodatkowych, silnych motywów trudno się oprzeć. Uczucie swobody jest ograniczone także u człowieka o pewnej kulturze etycznej. Nie może bowiem taki człowiek na serio chcieć złego.

To uczucie swobody w aktach woli jest doznaniem wtórnym i negatywnym, a jako takie musi podlegać dowodzeniu. W poznaniu bowiem tylko bezpośrednio i pozytywne doznania można uważać za fakty pierwotne, nie podlegające dowodzeniu. Pierwotnym doznaniem nie jest uczucie swobody, lecz przymus. Poczucie swobody jest tylko stwierdzeniem braku pozytywnego doznania, jakim jest przymus.

Wszystkie powyższe racje — zdaniem Biegańskiego — świadczą o niewystarczalności argumentacji indeterministów, gdy chodzi o uzasadnienie wolności w sposób bezpośredni. Nie przekonuje także autora drugi, pośredni sposób argumentacji, do którego odwołują się indeterminiści. Uważają oni mianowicie, że gdyby czyny były następstwem koniecznym niezależnych od człowieka przyczyn, to wymykałyby się spod jego kierownictwa. Nie mógłby więc on za swoje postępowanie odbierać zasług ani ponosić kary. Biegański wskazuje na absurdalność powyższego argumentu. Według indeterministów czynom i celom bez poprzedzających „zjawisk — motywów” i zależności charakterologicznych trzeba by przypisać maksimum wolności. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Tych, którzy wykonują takie czyny i stawiają sobie takie cele, uważa się za nieodpowiedzialnych, a ich czyny za „niewłasnowolne”. Czyny zaś i cele umotywowane i powiązane z właściwościami charakteru danej osoby uchodzą za „własnowolne” i ciąży na nich odpowiedzialność. Pojęcie odpowiedzialności według Biegańskiego powstaje z rozważania celowego i dotyczy wartości czynu, a nie czynu jako takiego. Żeby więc człowiek odpowiadał za wartość czynu, żeby przypisywano mu winę lub zasługę, musi sam sobie stawiać cel, którego czyn jest skutkiem.<sup>49</sup> Ale to stawianie sobie

<sup>48</sup> Przez temperament rozumie Biegański wrodzoną, nerwową i psychiczną organizację człowieka. Por. tamże, s. 73.

<sup>49</sup> U ludzi pierwotnych i u dzieci — według Biegańskiego — pojęcie odpowiedzialności ma bardzo szeroki zakres. Obejmuje nie tylko ludzi, lecz również zwierzęta, a nawet przedmioty martwe. Dzieje się tak dlatego, że ludzie pierwotni i dzieci ujmują otaczający ich świat w sposób antropomorficzny. Człowiek równocześnie ze wzrostem cywilizacji wyzbywa się tego antropomorficznego ujmowania zjawisk, zacieśniając tym samym odpowiedzialność do czynów, którym towarzyszy całkowita świadomość celu. Czyny bez świadomości celu są wynikiem tylko przyzwyczajenia powiązania zjawisk. Za takie czyny, np. dokonane w obłądzeniu, nie ma odpowiedzialności. Por. tamże, s. 68.

celu nie może być, jak chcą indeterminiści, samorzutną czynnością woli. Czynność ta musi być umotywowana.

W świetle powyższych poglądów Biegański znajduje oryginalne uzasadnienie dla stosowania kary i nagrody. Uważa te czynniki po prostu za motywy, które należy stosować, aby wpływać na wolę, na jej ostateczne postanowienia. Takie podejście do zagadnienia ma duże, jak twierdzi, znaczenie praktyczne przy wychowaniu. Uwydatnia to się tym bardziej, że motywy woli nie są stałe, ale zmienne i różnorodne. Praca wychowawcza, praca nad poprawą obyczajów polega na wzmacnianiu jednych, a osłabianiu innych motywów woli.<sup>50</sup> A zatem w kwestii nagrody i kary staje Biegański na stanowisku determinizmu. Nie jest to jednak determinizm skrajny. Autor nasz bowiem nie odrzuca całkowicie uczucia swobody w aktach woli.

Uzasadnienie swego poglądu na istnienie uczucia swobody rozpoczyna Biegański od częściowego przyznania słuszności indeterministom. Skoro jednak kierunek indeterministyczny stale odżywa w nauce, więc musi w podtrzymywanym przez niego zagadnieniu tkwić jakaś treść rzeczywista. Nasz filozof traktuje to poczucie swobody w aktach woli jako fakt psychologiczny, którym przy pomocy analizy trzeba się zająć. Swoją argumentację rozpoczyna od stwierdzenia, że w naszym życiu psychicznym — którego wyrazem jest „myślenie poznawcze”, pożądanie i odczuwanie — wyróżnić musimy przedmiot i podmiot. Nie można bowiem zaprzeczyć temu, że nasze „ja” różni się od przedmiotu naszych czynności. To spostrzeżenie dotyczy wszystkich naszych pożądań i postanowień. Odrębność podmiotu od przedmiotu często występuje w bardzo jaskrawej formie, np. przy silnych popędach, które wyraźnie przeciwstawiają się naszemu „ja”. Odczuwanie tej odrębności stanowi, jak twierdzi autor, „prawdopodobnie” iluzję i ma charakter jakiejś pierwotnej abstrakcji, gdyż w rzeczywistości strona czynna zjawisk psychicznych (nasza jaźń) nie może istnieć bez biernej (bez uczuć, popędów, myśli). Należy sądzić, że poczucie tej odrębności związane jest z niedostateczną znajomością źródeł naszych przedstawień, uczuć, popędów. Dalej zauważa Biegański, że poczucie odrębności jest tym większe, im głębiej poza próg świadomości sięgają źródła tych naszych przedstawień, uczuć i popędów. Tak przedstawia się fakt psychologiczny odrębności naszego „ja”.

Odrębność zaś znaczy tyle co niezależność. Niezależność natomiast stanowi istotny przymiot pojęcia wolności. Z tego wyprowadza autor dalszy wniosek, że świadomość odrębności, niezależności naszego „ja” od motywów jest tym samym co świadomość wolności woli.<sup>51</sup>

Ta iluzoryczna — jak ją nazywa Biegański — świadomość wolności woli staje się ideałem, który odgrywa rolę motywu. Ideał woli sprawia, że możliwa jest decyzja przy zastosowaniu rozwagi poznawczej. Bez ideału wolności woli taka decyzja — na skutek konkurencyjnych motywów — nie mogłaby nastąpić. Biegański dochodzi tu do niezmiernie ważnego praktycznie stwierdzenia. Uważa bowiem, że istota powściągliwości, panowania nad sobą, polega na istnieniu tego ideału — motywu wolności woli. Tak więc wolność woli jest ideałem — motywem dołączającym się do innych motywów przy podejmowaniu decyzji. Nie można zatem — jak chcą indeterminiści — rozumieć wolności woli w oderwaniu od motywów i przyczyny rozpoczynających szereg

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 75.

<sup>51</sup> „Jeżeli mamy świadomość odrębności, niezależności naszego „ja” od motywów, to tym samym mamy również świadomość naszej woli.” Tamże, s. 77.

związków przyczynowych. Wola ludzka jest zdeterminowana motywami, wśród których są lub mogą być takie, które wynikają z iluzorycznej świadomości niezależnego „ja” oraz z wyidealizowanego popędu dążącego do przejawiania w działaniu tej niezależności.

Pogląd na zagadnienie wolności woli godzi Biegański — jak wielu mu współczesnych — z determinizmem, dając jednak własne jego uzasadnienie.<sup>53</sup> Tak pojmowaną wolność woli nazywa też Biegański wolnością etyczną.<sup>54</sup> Przypisuje jej autor duże praktyczne znaczenie przy realizacji szczęścia trwałego. Znaczenie to uwydatnia się przede wszystkim przy podejmowaniu decyzji. Bez motywu wolności woli nie moglibyśmy po prostu podjąć żadnej decyzji. Na przeszkodzie bowiem stałyby różne konkurencyjne motywy działania. Następnie — ponieważ wolność woli jest nieodzownym czynnikiem powściągliwości, bez niej niemożliwą rzeczą byłoby nawet wyobrazić sobie trwałe szczęście, nie mówiąc już o jego realizacji. Prowadzi to do wniosku, że motyw wolności woli odgrywa istotną rolę na odcinku realizacji szczęścia trwałego.

## 2. REALIZACJA IDEAŁU W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Ideały etyczne, jak twierdzi Biegański, nie mogą mieć charakteru wyłącznie indywidualnego, tzn. nie mogą prowadzić jedynie do szczęścia poszczególnych osób. Takie ideały byłyby egoistyczne, nie spełniałyby wszystkich warunków potrzebnych do osiągnięcia najwyższego szczęścia. Obok nich muszą także istnieć ideały, które prowadzą do szczęścia powszechnego. Ideały te przybierają postać warunków koniecznych.<sup>54</sup> Są one także celami działania, które autor określa mianem dobra moralnego.<sup>55</sup>

Dobro moralne może przybrać postać trzech głównych ideałów prowadzących do szczęścia powszechnego. Innymi słowy chodzi tu o trzy odmiany ideału dobra moralnego, przy pomocy których możemy realizować szczęście w życiu społecznym.

Dobro moralne jest zawsze ściśle powiązane z dobrem ogółu.<sup>56</sup> Autor nasz stara się ukazać to powiązanie, gdyż wyjaśnia ono jednocześnie dominującą w etyce funkcję dobra ogółu w stosunku do dobra osobistego. Odwołuje się tu do moralności utylitarystycznej, według której każdy człowiek

<sup>53</sup> Warto jeszcze wskazać na próbę obrazowego przedstawienia woli w „Myślach i aforyzmach”: „Wolę porównałbym do rogatki, istniejącej w duszy naszej na granicy pomiędzy drogą czuciową i ruchową. Przy rogatce tej zatrzymuje się każde uczuciowe wrażenie, świadomość jako strażnik pyta go się: skąd przychodzisz, dokąd dążysz? dopiero sprawdzisz legitymację albo zatrzymuje go na granicy, albo przepuszcza na drugą stronę rogatki, na odpowiednią a przez siebie wskazaną drogę ruchową.” W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa 1925, s. 76.

<sup>54</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 78.

<sup>54</sup> „...trwałość i powszechność szczęścia rozpatrywać będziemy jako cele same w sobie, jako ideały i postaramy się odnaleźć odpowiednie niezbędności, które prowadzą do ich urzeczywistnienia.” Tamże, s. 235.

<sup>55</sup> „...dobrem moralnym jest taki cel, który — urzeczywistniony przez jednego osobnika — sprzyja w ostatecznym wyniku wszystkim ludziom do osiągnięcia celów.” Tamże s. 266. Biegański ideał dobra moralnego nazywa także ideałem dobra powszechnego. Por. tamże, s. 274.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 267.

w dobru ogółu widzi także swój pożytek.<sup>57</sup> Nie jest to jednak, jak sam twierdzi, wytłumaczenie wystarczające, gdyż do tego, aby inni osiągnęli swoje życiowe cele, niekonieczna jest wcale nasza pomoc pozytywna. Inni bowiem ludzie mogą z powodzeniem dążyć do swych celów i osiągać dla siebie pożytek, gdy my im tylko realizacją naszych celów nie będziemy przeszkadzać. A zatem samym pożytkiem nie zdołamy wytłumaczyć wyższości dobra ogółu nad dobrem jednostki.

Wyższość tę ma według niego ukazać dalsza racja zwana „konstrukcyjno-naukową”. W etyce bowiem nie wystarczy odwołać się do jakiegoś dobra jednostkowego. Trzeba w niej koniecznie postawić dobro ogólne, takie, które może być uznane przez wszystkich ludzi. Ale i racja „konstrukcyjno-naukowa” może nie być jeszcze wystarczająca ze względu na to, że da się nią uzasadniać jedynie teoretyczną część etyki, gdy tymczasem zachodzi konieczność uzasadnienia jej części praktycznej.

Trzecia zatem racja zasadza się na uczuciu sympatii, które stanowi wrodzony popęd do uwzględnienia w naszym działaniu także dobra innych ludzi. Jest to więc racja o charakterze psychologicznym. Nie tłumaczy jednak i ona wyższości dobra ogółu nad dobrem jednostki. Dzieje się tak dlatego, że natężenie uczucia sympatii podlega w praktyce stopniowaniu, podczas gdy dobro ogółu wskazuje na konieczność „wszechludzkiej równości”.

Wszystkie wyłożone tu trzy racje razem wzięte mają dopiero dać, w przekonaniu Biegańskiego, dostateczne uzasadnienie utożsamienia dobra moralnego z dobrem ogółu.

Niemniej jednak najwyższej stawia Biegański sympatię ze względu na jej altruistyczny charakter. Poddaje przy tym krytyce te systemy, które dobro ogółu próbują uzasadniać bez uczucia sympatii.<sup>58</sup> Między innymi nie zgadza się z tymi przedstawicielami utylitaryzmu, którzy w swych systemach nie uwzględniają pierwiastka altruistycznego,<sup>59</sup> natomiast przejawia w tym przedmiocie zbieżność z innymi, szczególnie zaś ze Spencerem.<sup>60</sup> Żeby jednak sympatia i związany z nią popęd altruistyczny był podstawą dobra moralnego, aby je uzasadniały, muszą stać się ideałem. Jest to konieczne, gdyż wrodzone uczucie sympatii z punktu widzenia psychologicznego jest bardzo zróżnicowane co do osób i zmienne co do czasu trwania. Żeby się ustrzec tego zróżnicowania i zmienności, trzeba uzupełnić wrodzony popęd altruistyczny pierwiastkami twórczymi. Powstanie wtedy ideał „wszechludzkiej życzliwości”, który jest koniecznym warunkiem dla dobra moralnego.<sup>61</sup> Tu dopiero kryje się całkowita racja uzasadniająca dobro moralne i zasadę, według której mamy pomagać innym w realizacji ich celów prowadzących do szczęścia. Ideał „wszechludzkiej życzliwości”, będący dla Biegańskiego tym samym co chrześcijańska „zasada miłości bliźniego”, jest najwyższym uogólnieniem etycz-

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 267—268. Tę zasadę użyteczności najwyraźniej sformułował I. S. Mill. Por. I. S. Mill, *O zasadzie użyteczności*, przekł. pol. Warszawa 1873, s. 14 i 70—71.

<sup>58</sup> Przeciwnikiem sympatii był przede wszystkim Th. Hobbes. Por. M. Ossowska, *Motywy postępowania*, Warszawa 1949, s. 195.

<sup>59</sup> Należy do nich obok wspomnianego już Hobbesa także Locke, Mandeville, Helvetius, Lametrie i inni. Por. M. Witmann, *Ethik*, München 1923, s. 66—67.

<sup>60</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 268—270; H. Spencer, *Zasady etyki*, przekł. pol. Warszawa 1884, s. 192—193.

<sup>61</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 269.

nym, niewyczerpalnym źródłem dobra, z którego biorą swój początek prawa społeczne i ideały etyczne.<sup>62</sup>

Na początku niniejszego punktu pracy zostało zasygnalizowane, że ideał dobra moralnego może przybrać potrójną postać. Podstawę do takiego rozróżnienia stanowi sposób ujęcia ideału dobra moralnego. Można go bowiem rozpatrywać jako wartość, jako motyw czynu i wreszcie jako treść naszego przekonania moralnego. W oparciu o to rozróżnienie autor wyprowadza dalsze ideały będące koniecznymi warunkami do realizacji szczęścia powszechnego.

Dla ideału dobra moralnego koniecznymi warunkami albo niższymi hierarchicznie ideałami są: godność i sprawiedliwość. Bez nich realizacja dobra ogółu byłaby niemożliwa. Do ideału godności dochodzi Biegański opierając się na założeniu, że każde uczucie można „przenosić z jednego przedmiotu na inny”, byle te przedmioty były ze sobą jakoś powiązane. Takie powiązanie istnieje pomiędzy czynami, celami, środkami i osobami.

Wartość etyczna będąca jedną z postaci dobra moralnego przypisywana jest najpierw czynom. Ponieważ czyny są realizacją celów, więc — na zasadzie takiego powiązania — wartość przenoszona jest następnie na cele. W dalszej kolejności przypisuje się ją środkom; przy ich pomocy realizują się cele. W przenoszeniu wreszcie wartości dochodzimy do osób, które są ostatecznym źródłem czynów.<sup>63</sup>

To przenoszenie wartości nie może być jednak dostateczną podstawą, miarodajnym kryterium wartościowania. W praktyce bowiem zdarza się, że złe środki prowadzą do dobrego celu, a zły zamiar przynosi w efekcie czyn oceniany pozytywnie. Stąd też przenoszenie wartości ma jedynie znaczenie faktu psychologicznego, który stwierdza naszą naturalną skłonność do tego rodzaju czynności. Aby więc można było pewnie i prawidłowo dokonywać wartościowania moralnego w materii czynów, środków i osób, nie wystarczy oprzeć się tylko na naturalnej skłonności do przenoszenia wartości, ale trzeba jednocześnie uwzględnić kryterium motywów działania. Chodzi tu po prostu o dodatkowe stwierdzenie, jakie motywy kierowały daną osobą do wykonania konkretnego czynu i posługiwania się takimi a nie innymi środkami.

W dziedzinie etyki — jak twierdzi Biegański — najważniejsze znaczenie ma przenoszenie wartości z czynów na osoby. Przy przenoszeniu wartości pamiętać jednak trzeba o tym, że wartość czynów jest względna, a wartość osoby bezwzględna. Podstawę do takiego stwierdzenia widzi w tym, że jedne czyny dają się zastąpić drugimi, podczas gdy osób wykonujących czyny niczym zastąpić nie można.

Bezwzględną wartość osoby stanowi według Biegańskiego jej godność. Wśród wartości etycznych wyróżnia się ona tym, że towarzyszy jej zawsze uczucie szacunku.<sup>64</sup> Dla Biegańskiego godność jest ideałem. Można go rozpa-

<sup>62</sup> Por. W. Biegański, *Myśli i aforyzmy o etyce lekarskiej*, Częstochowa<sup>2</sup> 1925, s. 32.

<sup>63</sup> „Istnieje więc naturalna skłonność do przenoszenia wartości z czynów na zamiary i osoby, z celów urzeczywistnionych na środki. Jeżeli czyn jest dobry, to tę wartość dodatnią przypisujemy również zamiarowi, który go wywołał, i osobie, która go dokonała. Jeżeli cel jest dobry, to prowadzące do niego środki oceniamy również jako dobre.” W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 277—278.

<sup>64</sup> „Stwierdzając, uznając, bądź w sobie, bądź w innych osobach taką wartość, godność, doznajemy uczucia szacunku. Szacunek nie stanowi wtedy nic innego jak reakcję uczuciową naszej świadomości wobec godności uznanej, stwierdzonej.” Tamże, s. 278.

trywać w odniesieniu bądź do konkretnej jednostki, bądź też do abstrakcyjnie pojętej natury ludzkiej, do człowieczeństwa w ogóle. Do realizacji ideału godności osobistej nieodzownym warunkiem jest mocny charakter. O godności człowieka bowiem stanowi stałe wykonywanie dobrych czynów.<sup>65</sup> Bez mocnego charakteru ta stałość byłaby niemożliwa. Interesująco uzasadnia myśliciel, że godność osobista nie może być najwyższym ideałem. Ostrze swej argumentacji kieruje głównie przeciw Lippsowi, który moralność człowieka opierał wyłącznie na ideale godności osobistej.<sup>66</sup> Następnie tę godność utożsamiał z dobrym usposobieniem, polegającym na zdolności człowieka do porządkowania motywów działania, w którym motywy niższe muszą ustąpić wyższym. Otóż tak pojmowana godność osobista nie może być najwyższym ideałem. Ona zakłada już, a nie stanowi kryterium dla oceny dobra i zła moralnego. Kryje ona już w sobie pojęcie dobra wyrażające się wartościowaniem motywów działania, odróżnianiem motywów „wyższych” od „niższych”. Zresztą nie ma sposobu, aby odróżnić motywy wyższe, czyli bardziej wartościowe, od niższych, czyli mniej wartościowych. Żeby ideał godności osobistej można było uważać za sprawdzian etyczny, trzeba byłoby udowodnić istnienie jakiejś pierwotnej intuicji, na podstawie której człowiek mógłby odróżniać dobro od zła. Przyjęcie zaś pierwotnej intuicji wymaga oparcia się na przesłankach metafizycznych, do których Biegański nie chce się odwoływać.<sup>67</sup>

Ideał godności może być rozpatrywany nie tylko w odniesieniu do poszczególnej osoby, ale także w odniesieniu do wspólnej wszystkim ludziom natury i jest on wtedy ideałem godności człowieczeństwa. Kieruje on porządkowaniem całego życia popędowego w człowieku. Dzieje się to na drodze autonomicznej, bez tresury nakazanej z zewnątrz. Trzeba tu dodać, że tylko człowiek posiada zdolność kontrolowania swego życia popędowego na drodze autonomicznej. Zdolność ta jest właściwa każdemu człowiekowi i stanowi istotny warunek moralności. Dlatego też Biegański stwierdza nawet, że jest równoznaczny z moralnością.

Pojęcie ideału godności człowieczeństwa było już znane od dawna. Nie przypisywano jednak pierwotnie tego przymiotu wszystkim ludziom, a w szczególności niewolnikom. Biegański nadaje ideałowi godności człowieczeństwa bardzo szeroki zakres i uważa go niejako za swoiście pojęty zmysł moralny, właściwy każdemu człowiekowi. Nie uważa jednak tego ideału za najwyższy. Przeciwnie — stawia go hierarchicznie niżej niż ideały mocnego charakteru i dobra moralnego, gdyż one przede wszystkim decydują o szczęściu człowieka.<sup>68</sup>

Omówione wyżej ideały godności osobistej i godności człowieczeństwa wzajemnie się uzupełniają. Pierwszy z nich dotyczy osobniczej wartości dodatniej, drugi zaś wartości dodatniej wszystkich ludzi. Godność osobistą możemy realizować w życiu przez spełnianie czynów dobrych a unikanie złych. Jeśli natomiast chodzi o ideał człowieczeństwa, to ma on jedynie charakter potencjalny. Zakłada się, że wszyscy ludzie posiadają naturalne zdolności do życia moralnego, każdy jednak powinien praktycznie tę zdolność

<sup>65</sup> Czyny człowieka, który realizuje ideał godności, wpływają z godziwych motywów i są dobre pod względem moralnym jako skutki. Wszystkie czyny złe moralnie burzą ideał godności człowieka. Por. tamże, s. 280.

<sup>66</sup> Por. tamże, s. 283—284; T. Lipps, *Die ethischen Grundfragen*, 1912.

<sup>67</sup> Por. W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 284.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 283.

podtrzymywać u innych i pomagać im ujawniać ją w czynach. Powinien dbać także o zachowanie godności człowieczeństwa w samym sobie, gdyż posiada godność natury ludzkiej.

Oprócz ideału godności nieodzownym warunkiem do realizacji dobra moralnego, a tym samym i szczęścia powszechnego, jest ideał sprawiedliwości. Bez tego ideału nie można wyobrazić sobie wartości moralnych. Sprawiedliwość jest rozmaicie przez myślicieli pojmowana. Biegański w tej sprawie podejmuje myśl Arystotelesa i uważa, że z pojęciem sprawiedliwości należy przede wszystkim łączyć pojęcie wartości, a w małym także stopniu pojęcie równości matematycznej. Wynikiem takiego rozumienia sprawiedliwości jest następująca jej definicja: „sprawiedliwość jest to taki sposób wyznaczania wartości, przy którym uwzględniamy wyłącznie wartości etyczne z pominięciem wszelkich innych okoliczności ubocznych”.<sup>69</sup> Uboczne okoliczności, o których mówi w definicji, nie pozwalają obiektywnie ocenić dobroci lub złości czynów. Należą do nich m.in. uczucia sympatii czy antypatii kierowane do jakiejś osoby. Sprawiedliwość w sądach etycznych odgrywa rolę analogiczną do prawdziwości w sądach poznawczych. Prawdziwość takiego sądu zależy od zgodności jego treści z uzasadnieniem.<sup>70</sup> Brak tej zgodności sprawia, że sąd jest błędny. Uzasadnieniem dla sądów etycznych są wartości moralne odkryte w czynach, celach bądź też w osobach. Tak więc sąd etyczny będzie wtedy tylko sprawiedliwy, kiedy obejmie to, co jest zawarte w odkrytych wartościach moralnych. Sprawiedliwość w ścisłym tego słowa znaczeniu dotyczy jedynie naszych sądów, naszych ocen. Według Biegańskiego — na zasadzie przeniesienia wartości — pojęcie sprawiedliwości można rozszerzyć na czyny, osoby i cele.<sup>71</sup>

Z kolei wymaga omówienia ideał dobra moralnego brany w znaczeniu motywu. Otóż — jak twierdzi autor — dobro moralne może być motywem naszych czynów. To swoje stwierdzenie opiera na założeniu, że każda wartość, a więc i dobro moralne, kryje w sobie popęd do działania i dlatego może być motywem czynów. Dobro moralne jako motyw czynów ma charakter powszechny. Oznacza to, że ideał dobra moralnego niejako narzuca się wszystkim ludziom.

Motyw dobra moralnego „wyraźnie uświadomiony” nazywa się normą albo prawem moralnym. W starożytności norma moralna była negatywnie sformułowana: „nie czynj innemu człowiekowi tego, co tobie niemiłe albo czego nie chciałbyś, aby tobie inni czynili.”<sup>72</sup> Biegański wskazuje na niewystarczalność tego sformułowania, gdyż nie odpowiada ono w pełni pojęciu ideału dobra moralnego. Dobro moralne bowiem polega głównie na wykonywaniu dobrych czynów, a nie jedynie na unikaniu złych. Z tego powodu norma moralna w swym sformułowaniu musi zawierać obok elementów negatywnych także i pozytywne. Odpowiadającą tym warunkom normę moralną formułuje Biegański w następujący sposób: „postępuj z innymi tak, jak byś chciał, aby inni z tobą postępowali”.<sup>73</sup> Formuła ta jest bardziej jednolitą wewnątrznie

<sup>69</sup> Tamże, s. 288.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 288.

<sup>71</sup> Jako przykład bardzo obszernego pojmowania sprawiedliwości podaje Biegański Ojców Kościoła. W ich rozumieniu sprawiedliwymi są wszyscy ludzie cnotliwi, gdyż jako tacy postępują zgodnie z uznawanymi przez siebie wartościami moralnymi. Por. tamże, s. 289.

<sup>72</sup> Tamże, s. 289.

<sup>73</sup> Tamże, s. 290.



wersją formuły Schopenhauera: „nikogo nie krzywdź, pomagaj wszystkim, o ile możesz”. Obydwa jednak sformułowania, nie są według autora wystarczająco dobre. Brak ich polega na tym, że nic nie mówią o czynach człowieka wobec samego siebie. Chodzi tu o tzw. obowiązki wobec siebie, będące wynikiem relacji woli do popędów. To zagadnienie uwzględnił w swej formule normy moralnej Kant.<sup>74</sup> Polski filozof idąc za nim daje ostatecznie takie jej sformułowanie: „postępuj tak, jak byś chciał, żeby wszyscy ludzie w podobny sposób postępowali”.<sup>75</sup> Sformułowanie to wyraża najogólniej pojęty motyw ludzkiego działania, który ma nas wszechstronnie pobudzać do realizacji ideału dobra powszechnego.

Ideał dobra moralnego jako motyw, czyli prawo moralne, zakłada według Biegańskiego istnienie pojęcia obowiązku, którego genezy należy szukać u samych źródeł etyki. Pojęcie obowiązku było i jest nadal przez myślicieli różnie rozumiane. Szczególnie zasługi w jego precyzowaniu położyli starożytni stoicy i Kant. Nasz filozof uzasadnia obowiązek przy pomocy pojęcia celu — ideału. Jest on dla niego po prostu koniecznym środkiem do osiągnięcia założonego przez człowieka ideału. Tak ujęty obowiązek wyraża swoiście pojętą powinność.<sup>76</sup> Chodzi tu o to, że powinniśmy tak a nie inaczej działać, aby osiągnąć obrany przez siebie ideał. Według autora obowiązki zawsze odpowiadają jakościowo ideałom. Ponieważ ideały ulegają zmianom, stąd też zmieniają się i obowiązki.

Biegański zdaje sobie sprawę z tego, że takie stawianie sprawy prowadzi do relatywizmu w etyce i dlatego też wskazuje na pewne ograniczenia dowolności tworzenia ideałów, a tym samym na ograniczenie dowolności w dziedzinie obowiązków. O ograniczeniu tej dowolności stanowią warunki, w jakich bytują ludzie. Należą do nich przede wszystkim warunki kulturalne oraz socjalne. Warunki te sprawiają, że tylko pewne ideały odbijają się szerokim echem w naszym życiu.

Pomimo powyższych ograniczeń autor ostatecznie stoi na stanowisku tylko czasowej trwałości i powszechności ideałów, a także obowiązków. Twierdzi mianowicie, że ta trwałość i powszechność są bardzo rozmaite. Są ideały i wpływające z nich obowiązki, które poczynszy od ludów pierwotnych nie zdezaktualizowały się do chwili obecnej. Ale historia notuje i takie, których żywotność była bardzo krótka.

Podobnie jak przyczynowość dla przewidywania, tak obowiązek dla osiągnięcia zamierzonego celu — ideału, jest koniecznym warunkiem. Ani zatem przyczynowość, ani obowiązek nie są czymś wrodzonym i nie pochodzą z doświadczenia. Obowiązek jako konieczny warunek jest po prostu wynikiem konstrukcji jakiegoś ideału.<sup>77</sup>

Pozostaje do analizy jeszcze jeden aspekt ideału dobra moralnego. Chodzi tu o ideał brany w znaczeniu treści. Według naszego autora tak ujmowany

<sup>74</sup> Por. J. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekł. pol. Warszawa 1971. s. 50.

<sup>75</sup> W. Biegański, *Etyka ogólna*, Warszawa 1918, s. 291.

<sup>76</sup> Jest to tzw. powinność aprioryczna polegająca na tym, że środki potrzebne do osiągnięcia jakiegoś ideału wyprowadzane są z jego konstrukcji. Por. tamże, s. 133.

<sup>77</sup> Konstrukcja każdego ideału zawiera dwa rodzaje środków. Jedne z nich prowadzą do celu — ideału, inne natomiast decydują o jego doskonałości. Do pierwszego rodzaju środków dochodzimy na podstawie doświadczenia, drugi natomiast rodzaj wynika w sposób konieczny wyłącznie z samej konstrukcji celu ideału. Środki tego rodzaju nazywa autor obowiązkami. Por. tamże, s. 301.

ideał dobra moralnego nazywa się sumieniem. Zagadnieniem sumienia — jako istotnym w etyce — zajmowało się wielu myślicieli. Dochodzili oni w swych rozważaniach do różnych, często kontrowersyjnych konkluzji. Dla Biegańskiego sumienie jest sprawdzianem, przy pomocy którego oceniamy wartość naszych czynów. Jest to jednak sprawdzian swoistego rodzaju, gdyż zawiera w sobie konieczność oceny. Konieczności tej sprawdziany zwykle nie posiadają; ich charakterystyczną cechą jest dowolność posługiwania się nimi. Konieczność oceny jest wrodzoną własnością sumienia. Powstała ona, jak przypuszcza autor, na skutek tresury moralnej, której podlegał człowiek pierwotny. Sumienie brane wyłącznie w znaczeniu sprawdzianu — bez cech konieczności oceny — jest czymś nabytym, właściwym różnym osobnikom, czasom, warunkom bytowania itp. Tak pojmowane sumienie powstaje według Biegańskiego bądź to na drodze uogólniania szczegółowych nakazów i zakazów czerpanych z otoczenia, bądź też „samorzutnie, z uczuć i popędów jednostki przez wyraźne uświadomienie i dopełnienie wyobrażeniem wytwórczym odpowiedniego celu”.<sup>78</sup>

Są więc dwa sposoby kształtowania ideału dobra powszechnego, a tym samym realizacji szczęścia w życiu społecznym. Powszechność ta związana jest przede wszystkim z pierwszym sposobem, przy pomocy którego kształtuje swe sumienie większość ludzi. Innymi słowy chodzi tu o wychowanie sumienia, któremu to wychowaniu podlegają powszechnie — w danej epoce, w danym środowisku — przeciętni, mało samodzielni ludzie. Zdarzają się jednak — jak twierdzi autor — także wybitne jednostki, którym taki powszechny, przeciętny model sumienia nie wystarcza. Tworzą więc one swoje własne sumienie oceniające inaczej, niż dzieje się to powszechnie, wartości etyczne. Rzucają nadto śmiało myśli, zasady i proponują innym realizować przez nich wytworzony sobie ideał dobra. Różne bywają koleje takich samodzielnych jednostek. Często spotykają się, wraz z głoszonymi przez siebie ideałami i zasadami, z potępieniem ogółu. Zdarza się jednak i tak, że nowy odkryty przez jakąś wybitną jednostkę ideał, gdy jest poprawny moralnie, staje się własnością ogółu, nowym elementem sumienia powszechnego, dzięki czemu przyczynia się do realizacji szczęścia w życiu społecznym.

Swoje rozważania o sumieniu zamyka Biegański wyjaśnieniem pojęcia słuszności etycznej. Słuszność w tym znaczeniu — jak twierdzi — jest to „zgodność czynu, celu lub maksymy postępowania z uznanymi przez nas ideałami moralnymi, czyli z tzw. sumieniem”.<sup>79</sup> Słuszność etyczna dotyczy jedynie zgodności postępowania z sumieniem co do treści, a nie co do wartości — jak to ma miejsce przy sprawiedliwości.<sup>80</sup>

Nauka Biegańskiego o ideale etycznym była ukoronowaniem jego refleksji filozoficznej w ogóle. Miało to decydujący wpływ na szerokie rozwinięcie teoretycznej strony ideału. Głównym jednak zamierzeniem autora było proponowaną naukę o ideale powiązać z życiem i uwypuklić jej praktyczne znaczenie. Postulaty te zrodziły zagadnienie dotyczące realizacji najwyższego ideału. Z analizy powyższej wynika, że do jego osiągnięcia prowadzą dwa główne

<sup>78</sup> Tamże, s. 311.

<sup>79</sup> Tamże, s. 316.

<sup>80</sup> „Słusznymi więc lub niesłusznymi mogą być nasze prawa, maksymy postępowania, zamierzone cele, czyny dokonane, urządzenia społeczne sprawiedliwymi zaś albo niesprawiedliwymi tylko nasze wartościowania, nasze sądy o wartościach etycznych.” Tamże, s. 316.

warunki konieczne — trwałość i powszechność szczęścia. Ich realizacja czyni zadość wymogom szczęścia indywidualnego i społecznego. Warunkami pierwszego są przede wszystkim ideały mocnego charakteru i wolności — drugiego zaś dobro moralne z podporządkowanymi sobie ideałami godności, sprawiedliwości, prawa moralnego i sumienia. W ten sposób Biegański stosuje w praktyce teoretyczne założenia o hierarchicznym układzie celów działania, na odcińku życia indywidualnego i społecznego. Zbadanie tego, na ile to jest możliwe i słuszne, jawi się jako przedmiot krytycznej oceny oddzielnego opracowania.